

gia” w filozofii Arystotelesa mają całkiem odmienne znaczenie od tych, które używane w fizyce współczesnej.

Reasumując: chętnie przeczytałbym wydanie drugie poprawione niniejszej pracy. Eliminacja błędów i uproszczeń, z których jedynie nie-

które pozwoliłem sobie tu wytknąć, sprawiłaby niewątpliwie, że książka Wiesławy Ferenc mogłaby stać się cenną pomocą naukową i byłaby godna polecenia dla studentów jako lektura do rozmaitych zagadnień z historii nauki.

**Adam Wojtunik**

## **Filozofia jako racjonalizacja rzeczywistości**

---

*Философия как рационализация действительности*

Andrzej L. Zachariasz, *Filozofia. Jej istota i funkcje*,  
wyd. II, Rzeszów 1999, s. 288

Stare, ale wciąż aktualne pozostaje przekonanie, że filozofowie, filozofii „mistrzowie, czeladnicy i terminatorzy”, wiele wysiłku poświęcają na ujawnienie sensu, racji istnienia i doniosłości własnej pracy. Postępowanie takie bywa niekiedy uznawane za wielce przekonujący dowód „nieczystego sumienia filozofów”, którzy wikłają się w kolejne usprawiedliwienia i samoutwierdzenia. Sami filozofowie przestrogi te uważają za daremne. Podkreślają, że filozofia i wciąż na nowo podejmowana refleksja nad jej statusem, naturą i sensem nie stanowią opcji dysjunktywnej, ale są ze sobą organicznie związane.

Kolejna próba filozoficznej rekonstrukcji świata, którą z powodze-

niem uznać można za wykład wstępny, bądź wprowadzenie wzbogacające metarefleksję nad tożsamością samej filozofii, to książka Andrzeja L. Zachariasza, *Filozofia – jej istota i funkcje*.

Na wstępie należy odnotować, że pozycja ta stanowi kontynuację koncepcji filozoficznej autora. Poprzedzająca ją praca *Poznanie teoretyczne. Jego konstytucja i status*, dotyczyła głównie konstytutywnych warunków i samego statusu prawomocności poznania teoretycznego. Natomiast w *Filozofii...* autor koncentruje się przede wszystkim na analizie istoty i funkcji jednej z dziedzin poznania teoretycznego, czyli filozofii. W kontekście przybliżenia omawianej pozycji na tle dorobku

naukowego Zachariasza nie sposób nie wspomnieć o kolejnej pozycji *Kultura. Jej status i poznanie*, która w nieopublikowanej wersji powstała przed *Filozofią...* i stanowi teoretyczną podstawę formułowanych ustaleń, odnoszących się do zagadnień związanych z rzeczywistością kulturową.

Autor, składając własną propozycję teoretycznego pojmowania filozofii, zaznacza, że nasze działania poznawcze są ciągle otwarte. Nie zamykając więc ostatecznie drzwi przed samym sobą i przed innymi, którzy pragnęliby podjąć trud przedstawienia lepiej uzasadnionej perspektywy, pozwalającej na lepsze zrozumienie i wyjaśnienie świata, człowieka, poznania itp., zachęca do wstąpienia na ciągle otwartą drogę intelektualnej przygody.

Pogląd ten koresponduje z założoną przez Zachariasza postawą badawczą, określaną mianem **anatelicznej**. Koncepcja filozofowania oparta na anateljizmie (od gr. *ano* – w górę i *telos* – cel) to stanowisko teoretyczne ściśle związane z kategorią działania. Poznanie utożsamione z działaniem jest więc ciągłym wspinaniem się w górę, jest skierowane na wartość, jaką stanowi prawda. Pojęcie działania odnosi się tu do aktywności poznawczej podmiotu, która wiąże się z aktywnością zmianotwórczą, doprowadzającą po stronie rzeczywistości przedmiotowej do zmian dotychczasowych znaczeń i tworzenie nowych. Rezultatem tak pojętej aktywności jest zmienność rzeczywistości kulturowej. Natomiast

sam fakt aktywności poznawczej bytu ludzkiego to moment pozwalający na przekroczenie, czy też przewyciężenie dotychczasowych ograniczeń człowieka. Przy tym nie chodzi oczywiście o aktywizm działań irracjonalnych, lecz o myślenie filozoficzne polegające na rozumowym wyjaśnianiu rzeczywistości, dostrzegającym wieloaspektowość poznania i zagrożenia płynące z różnego rodzaju absolutystycznych tendencji. Dlatego też swoje filozofowanie określa mianem myślenia przekraczającego, transgresywnego lub po prostu filozofią działania.

Filozofię autor pojmuje jako fenomen ukształtowany i rozwijający się przede wszystkim na gruncie kultury europejskiej. Zwraca uwagę na to, że filozofowie od zarania dziejów podejmowali próby racjonalnego wyjaśnienia rzeczywistości. Próby te polegają na odwołaniu się człowieka do rozumu, „braniu rzeczy na rozum”. Od starożytności po współczesność myślenie filozoficzne sprowadza się do rozumowego wyjaśnienia przez człowieka otaczającego go świata. Koncepcja filozofii jako dziedziny działalności kulturowej, w której człowiek dokonuje ciągłej racjonalizacji rzeczywistości jako przedmiotu poznania stanowi ideę przewodnią omawianej tutaj książki. Zasługuje więc na szersze skomentowanie, które można zacząć stwierdzeniem autora, że „filozofia i filozofowanie wyrastają z rozumu i ten nadaje jej specyficzne zabarwienie” (s. 31). Nie poprzestając na tym Zachariasz stawia pytanie;

czym jest to, co nazywamy rozumem? Podejmując się odpowiedzi dostrzega, że historycznie rozum pojmowany był jako kategoria metafizyczna (utożsamiana z rozumnością bytu absolutnego, Boga, bądź duszy) lub empiryczna (jako jedna z władz psychicznych podmiotowości bytu ludzkiego). Przy tym wykazuje, że koncepcja zsubstancjonalizowanego *ratio*, kojarzona głównie z nowożytną myślą racjonalistyczną, prowadzi do panlogicznych konsekwencji. Słabość tej koncepcji zdaniem autora ujawnia się przede wszystkim w arbitralnym założeniu logiczności istnienia. Przeciwstawić mu można „ujęcie, że **byt w sobie** pozostaje poza wszelkim porządkiem i jest **chaosem**. Przy tym logiczność byłaby tu jedynie formą ujmowania rzeczywistości w określonych strukturach poznawczych, konstytuujących się w rezultacie bycia człowieka w świecie” (s. 32). Po tych ustaleniach przystąpić można do określenia filozofii jako dziedziny działalności kulturowej, w której człowiek dokonuje racjonalizacji rzeczywistości jako przedmiotu poznania poprzez pojęciowe jej ujęcie. Specyfika tego ujęcia polega na tym, że jeśli faktycznie filozofia ma być pojęciowym ujęciem rzeczywistości jako przedmiotu poznania, to wyróżniać ją powinien zarówno charakter kategoryalny, jak i zgodność z zasadami myśli teoretycznej. Chodzi tu przede wszystkim o wierność regułom logiki, myślenia matematycznego, zasadami wnioskowania i uzasadniania.

Autor w nowożytnej myśli racjonalistycznej dopatruje się ograniczeń, które stara się przełamać poprzez stanowcze odróżnienie rozumu filozoficznego od intelektu oraz rozsądku. **Rozum filozoficzny**, wykraczający poza ograniczenia intelektu i rozsądku, stanowiący podstawę myślenia filozoficznego, konstytuuje się w działaniach poznawczych, jest rozumem stającym się. Zdobywana przez człowieka wiedza, uwikłana w relację podmiotowo-przedmiotową, nie jest więc w stanie uzyskać kształtu ostatecznego, zamkniętego, czy też absolutnego. **Intelekt**, według tak pojętej koncepcji, pozostaje u podstaw poznania nauk szczegółowych, odnosi się do wiedzy ogólnej i koniecznej. **Rozsądek** jest zaś charakterystyczny dla praktycznej sfery działalności człowieka, wiązać go należy ze zmysłowością i emotywnością. Filozofii dotyczy o tyle, o ile jest w stanie chronić refleksję filozoficzną przed nadmierną spekulacją.

W **porządku poznawczym** cechą filozofii, pojmowanej jako racjonalizacja rzeczywistości w kategoriach teoretycznych, jest działanie ze względu na prawdę. Jest ona tu uznana za ideę regulatywną, ze względu na którą dokonuje się poznanie teoretyczne. Prawda jest wartością wyróżnioną, ponieważ pozwala na oddzielenie myślenia filozoficznego od działań praktycznych. Pojmowanie filozofii jako dziedziny, w której realizować ma się aktywność bytu ludzkiego nakierowana na prawdę, stanowiącą wartość samą w sobie, to

również podkreślenie jej autotelicznego charakteru. Prawda jest wartością wyróżnioną również w **porządku logicznym**, jako że na niej funduje się zasadność reguł myślenia teoretycznego. Stanowisko to oznacza absolutność prawdy w ramach systemu, w którym jest ona formułowana, oraz absolutność kultur jako pewnych całości. Systemowe pojmowanie filozofii, które wiąże się z pojęciem racjonalizacji, jest więc próbą całościowego zrozumienia rzeczywistości ujętego w systemie powiązanych ze sobą sądów. Biorąc pod uwagę fakt istnienia wielości systemów i wielości kultur oraz ich wzajemną nieprzekładalność i autonomiczność, Zachriasz podkreśla ich wzajemną relatywność. W związku z tym wprowadza pojęcie **relatywizmu** (nie relatywizmu utożsamianego z nihilizmem poznawczym). Relatywizm to również postawa sceptyczna, która nie odbierając wartości temu co jest, wątpi jednocześnie w doskonałość jakiegokolwiek wytworu ludzkiego, wierząc w bardziej pełne, lepiej sprobmatyzowane ujęcie poznawcze rzeczywistości.

Podjmując problem *perennis philosophiae* autor nie unika określenia własnej propozycji. Konsekwentnie stosuje zasadę maksymalizacji myśli teoretycznej i proponuje rozwiązanie tej kwestii polegające nie na wyróżnieniu zbioru rozstrzygnięć określonych tez, nieprzemijających, fundamentalnych problemów, bądź odwiecznych pytań, ale w dążeniu do pełniejszego wyjaśnienia

rzeczywistości jako przedmiotu poznania, ciągłym przekraczaniu zastanych horyzontów oraz wyznaczaniu nowych. W kontekście filozofii funkcjonującej w paradygmacie myślenia przekraczającego muszą więc być uwzględnione poszczególne jej koncepcje oraz pozytywne i negatywne doświadczenia przeszłości. W ten sposób każda generacja jest w stanie tworzyć własne odpowiedzi na podejmowane pytania i uzyskać samowiedzę na miarę własnego czasu.

Oddzielną partię książki poświęca autor na określenie miejsca i funkcji filozofii wobec poszczególnych dziedzin kultury. Po pierwsze, chodzi o nauki szczegółowe, które podobnie jak filozofię zalicza do dziedziny poznania teoretycznego. „**O poznaniu teoretycznym można mówić**, gdy rzeczywistość przedstawia się w pojęciach **taka, jaka jest**, a nie **taka**, jaka odpowiada np. interesom ekonomicznym, politycznym, ideałom moralnym, czy estetycznym” (s. 47). W odróżnieniu od filozofii, która próbuje poznaniem objąć rzeczywistość jako pewną całość, nauki szczegółowe koncentrują się na badaniu ściśle określonego aspektu rzeczywistości. Dyscypliny szczegółowe i filozofia poznając rzeczywistość próbują ją wyjaśnić i zrozumieć. Zadaniem filozofii jest uczynić świat zrozumiałym bez uciekania się do terminów i wiedzy nauk szczegółowych, pomimo tego, że obie należąc do obszaru poznania teoretycznego stanowią dziedziny autonomiczne. W tym kontekście filozofia

jawi się jako forma samowiedzy kulturowej człowieka, nie zaś „supernauka” uogólniająca rezultaty pozostałych nauk szczegółowych. Nie znaczy to, że filozofia jako racjonalizacja rzeczywistości ma ignorować wyniki nauk szczegółowych i zaczynać od nagich faktów, czyli od początku. „Takich nagich faktów jako przedmiotów poznania po prostu nie ma” (s. 188). Filozofia będąc odrębną od nauk szczegółowych, ma za zadanie oferować wiedzę wykraczającą poza rezultaty tych nauk. Po drugie, filozofia pozostaje w relacji do działań praktycznych, wyznaczających kulturę duchową człowieka. Do nich zostają zaliczone religia, sztuka, moralność, mit, światopogląd i ideologia. W tych rozważaniach główny akcent pada na problem utożsamiania myślenia filozoficznego z ideologią, światopoglądem i mitem. W przeciwieństwie do filozofii pełnią one funkcje praktyczne. **Ideologia** realizuje swoje praktyczne cele w życiu społecznym człowieka, jest formą światopoglądu odwołującą się do kategorii interesu społecznego. Stąd utożsamiana bywa często z filozofią społeczną lub z filozofią dziejów. U podstaw **światopoglądu** leży doświadczenie życiowe człowieka. Światopogląd jako wynik osobowych losów człowieka stara się odpowiedzieć na problem sensu istnienia danej jednostki w oparciu o nieracjonalizowane przekonania, preferencje, bądź postawy. U podłoża światopoglądu i ideologii leżą tezy filozoficzne, które są akcento-

wane, o tyle, o ile są wyrazem praktycznego interesu określonej grupy lub jednostki. Dlatego filozofia bywa często utożsamiana zarówno z ideologią jak i światopoglądem. W przeciwieństwie do filozofii nie mogą one być oceniane w kategoriach teoretycznych, ze względu na wartość, jaką stanowi prawda. Odnajdują one swoją podstawę w przedrefleksyjnej sferze podmiotowości bytu ludzkiego. Natomiast sfera uczuciowo-przeżyciowa podatna jest na utrwalanie stereotypów myślowych i przekonań, które nie domagają się własnych uzasadnień. W tym sensie światopogląd i ideologia bliskie są myśleniu mitologicznemu. Rozpatrując problem relacji między filozofią a **myśleniem mitologicznym i mitem**, Zachariasz dostrzega również zagrożenie polegające na niebezpieczeństwie utożsamiania tych dziedzin. Są one ze sobą łączone w kontekście genezy. „Niejednokrotnie formułowany był sąd, że filozofia *implicite* była już zawarta w myśleniu mitologicznym, bądź też wprost w micie” (s. 219), lub wyrosła niejako z tego typu przedteoretycznej formy zrozumienia i interpretacji świata. U podstaw filozofii leży *zdziwienie* domagające się intelektualnej analizy i racjonalnych odpowiedzi. Mit cechuje zaś *podziw* związany z emocjonalno-przeżyciową sferą bytu ludzkiego, a wyjaśnienie rzeczywistości, jakie proponuje, ujmowane jest w kategoriach pozaracjonalnych. Autor podkreśla, że „...myślenie, jak i sama filozofia jest nie tyle konsekwencją

myślenia mitologicznego, ale kształtowało się niejako obok niego i w konkurencji z nim [...]. W tym przypadku myślenie filozoficzne i filozofia stanowiły w istotnej mierze jego zaprzeczenie i krytykę” (s. 226). Filozofia w przeciwieństwie do mitu fundowana jest nie na emocjach, ale na racjonalizacji rzeczywistości jako całości. Mamy tu do czynienia z demitologizującą funkcją filozofii.

Filozofia, jako dziedzina posiadająca już „samowiedzę teoretyczności”, popada niekiedy w praktycyzm. Podejmuje próby usensownienia życia ludzkiego, jego doskonalenia i pełnić zaczyna niekiedy funkcje służebne wobec religii lub utożsamiana zostaje z ideologią bądź światopoglądem. Wiąże się to z zagubieniem pierwotnego etosu filozofii, dla którego charakterystyczna jest koncepcja prawdy jako idei regulatywnej oraz niebezpieczeństwem pragmatyzacji, irracjonalizacji i spekulatywnej formalizacji filozofii, która w tym przypadku traci postawę „niezaangażowanego arbitra”.

Podkreślenie autonomicznego charakteru filozofii, jej przedmiotu badań, metody oraz celu poznawczego uważam za jedną z większych zalet omawianej książki. Sprawą dyskusyjną stać się może arbitralność wyboru omawianych dziedzin kultury. Przybliżenie relacji, w jakich pozostają do siebie filozofia a nauka, ideologia, światopogląd, mit, religia, moralność, sztuka (a nie np. wychowanie, obyczajowość, potoczność) nie jest przypadkowy i moim zda-

niem bierze się z potrzeby wskazania na autonomiczność filozofii wobec innych dziedzin kultury. Poza tym szersze omówienie tego problemu mogłoby doprowadzić do zatracenia charakteru omawianej pozycji. Perspektywa zarysowana przez autora pozwala na zdementowanie dość rozpowszechnionego mniemania, że funkcja poznawcza filozofii należy do przeszłości i że filozofia może jedynie „egzystować na peryferiach nauk szczegółowych, korzystając niejako z ich łaskawości, bądź też dumnie abdykować, ogłaszając swój koniec” (s. 17).

Po zapoznaniu się z książką A. L. Zachariasza postawić można zarzut, że autor ze zbytnią swobodą myśli unosi się nad poszczególnymi epokami, przywołując niemal wszystkich bardziej znanych filozofów, od Talesa po Rickerta. Zarzut ten uznać należy jednak za zbyt rygorystyczny, jeśli uwzględnimy uwagę autora, mówiącą że częste przywoływanie innych stanowisk spełniać ma funkcję eksplikacji na ich tle oryginalności formułowanego przez autora stanowiska.

Celem filozofii jest nie tylko przedstawianie gotowych krajobrazów, lecz przede wszystkim inspirowanie poprzez ukazywanie nowych horyzontów. Takie zadanie spełnia omawiana tutaj książka, która w świetle stawianych sobie zadań, może być wykorzystywana zarówno jako „zachęta do filozofii” dla szerszego kręgu odbiorców, jak i podręcznik akademicki.